

To dźwięki niezwykle. Widziałam gdy się rodziły, najpierw gdzieś w sercu mego męża, czy też umyśle, a może raczej lepiej tę przestrzeń od razu nazwać duszą. Boże natchnienie i misja były i są wpisane w to dzieło. Po drodze tyle trudności i upadków, by Pasja na gitarę, perkusję i piasek pozostała czysta, pozostała wierna Chrystusowi. Wierzę i widzę po paru latach jaka ogromna siła ewangelizacji jest wpisana w ten projekt. Ludzie niesieni wrażliwością na dźwięk i obraz przeżywają w nowy sposób mękę, śmierć Chrystusa i z ogromną nadzieją oczekują zmartwychwstania, wychodzą ze swojej ciemni i próbują Mu podać dłoń. Dziś tak trudno zatrzymać pędzącego człowieka i zwrócić jego uwagę na duchową stronę całego jego istnienia. To wyjątkowe Misterium zapada głęboko w pamięć, każde ziarenko piasku układa się w całość, którą powoli pojmujemy, a sama płyta stanowi mocne dopełnienie modlitwy, zwłaszcza rozważań bolesnych tajemnic różańca. Słucham jej najczęściej, gdy mego męża nie ma w domu. Jest mi wtedy jeszcze bliższy. Jestem wdzięczna Bogu za każde narzędzie, każdą osobę, którą się posłużył, by te dźwięki wypłynęły i wciąż się modłę, by pozostały wodą żywą.

Marta